

KOMENDANT CBŚP: JEŚLI CHCEMY MIEĆ ELITARNĄ JEDNOSTKĘ, TO MUSZĄ ZA TYM IŚĆ PIENIĄDZE

Nadinspektor Kamil Bracha, powołany dziś na stanowisko Zastępcy Komendanta Głównego Policji, w rozmowie z InfoSecurity24.pl mówił m.in. o przyszłości Centralnego Biura Śledczego Policji, codziennej pracy służących tam funkcjonariuszy oraz o tym, co trzeba zrobić by móc dołączyć do "policyjnej elity".

Z nadinsp. Kamilem Brachą rozmawialiśmy jeszcze kiedy pełnił służbę na stanowisku Komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji.

Dominik Mikołajczyk: Polska Policja się zmienia. Jak te zmiany wpływają na funkcjonowanie CBŚP. Mówię tutaj o przekształceniu Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji w Centralne Biuro Śledcze Policji? Jak te zmiany wpłynęły na pracę Biura?

Nadinsp. Kamil Bracha: Centralne Biuro śledcze Policji powstało 15 kwietnia 2000 roku z połączenia dwóch Biur do zwalczania przestępczości zorganizowanej i narkotykowej. Od momentu powstania było jednym z wielu biur Komendy Głównej Policji. Podlegaliśmy więc, tak jak inne biura KGP, bezpośrednio pod Komendanta Głównego Policji. Wszelkie sprawy kadrowe, w tym również te związane chociażby z dyscypliną służbową pozostawały w gestii Komendanta Głównego Policji. Również decyzje związane z stosowaniem bardziej ofensywnych metod przez funkcjonariuszy prowadzących sprawy wymagały zgody Komendanta Głównego Policji. Nasi byli dyrektorzy musieli uzyskać podpis komendanta, aby uruchomić chociażby kontrolę operacyjną lub inne istotne narzędzia pracy operacyjnej, które wymagały szybkiej reakcji. Te wszystkie decyzje podejmował Komendant Główny Policji, i to on wyrażał na nie zgodę.

Wyłączenie CBS z Komendy Głównej Policji, czyli stworzenie można powiedzieć kolejnej komendy wojewódzkiej, spowodowało, że komendant CBŚP nabył uprawnienia podobne do tych, jakie mieli komendanci wojewódzcy policji. Teraz to komendant CBŚP i jego zastępcy mają uprawnienia do wyrażania zgody na stosowanie metod pracy operacyjnej. Mówiąc kolokwialnie, teraz to ja lub moi zastępcy, „załatwiamy” wnioski czy zarządzenia związane chociażby z kontrolą operacyjną czy przesyłkami niejawnie nadzorowanymi. Są to bardzo istotne elementy ułatwiające codzienną pracę, które wymagają często bardzo szybkiego działania, szczególnie w przypadkach zagrożenia życia lub zdrowia obywateli. Możemy dzięki tym zmianom decydować o nich wewnątrz Biura.

Dodatkowo, to o czym mówiłem, Komendant CBŚP zyskał też uprawnienia do podejmowania decyzji kadrowych. Teraz to my możemy decydować o tym kiedy i kogo chcemy przyjąć w nasze szeregi, kogo ewentualnie „wypuścić” z naszych rąk, bo np. otrzymał propozycję awansu i przechodzi do innej formacji, czy kogo oddelegować.

A pieniądze? Czy wraz z powstaniem CBŚP Biuro otrzymało swój budżet?

Wiele osób o to pyta, ale niestety za wyłączeniem CBŚP z Komendy Głównej nie poszły pieniądze. Sytuacja jest taka jak przed wyłączeniem Biura, z pewną różnicą. W momencie wyłączenia Biura nasze pieniądze na uposażenia i „rzeczówkę” zostały wyłączone z puli KGP, został utworzony odrębny rozdział w ramach którego mamy utworzony tzw. subbudżet. W ramach tych pieniędzy funkcjonujemy, dysponujemy tymi pieniędzmi które są, czyli mamy przypisane środki na każdy policyjny i cywilny etat. Gdybyśmy mieli być wyłączeni z tymi pieniędzmi które mamy na tę chwilę, to tych pieniędzy nie starczyłoby na normalne funkcjonowanie Biura.

Jeśli chodzi o zatrudnienie i stan etatowy, to chciałem zapytać o sam nabór do CBŚP. Jak mówią często sami funkcjonariusze, CBŚP to policyjna elita. Co młody funkcjonariusz musi zrobić, żeby trafić do Biura?

Zależy nam na tym, żeby przyjmować jak najlepszych ludzi. Chodzi nam o policjantów doświadczonych, którzy mają już jakiś „bagaż doświadczeń” z pracy w komendach miejskich, powiatowych czy w komendach wojewódzkich policji. Odbywa się to najczęściej tak, że szukamy po prostu „dobrych” policjantów, którzy prowadzą sprawy. Spotykamy się z nimi często pracując w terenie. Widzimy, że jakiś policjant ma na przykład bardzo dobre dotarcie do jakiegoś środowiska przestępczego i już wtedy potrafimy dostrzec jego wartość. Drugim elementem jest okres kilkumiesięcznego delegowania do CBŚP, podczas którego mamy możliwość sprawdzenia jego umiejętności, pracy w zespole. Praca w biurze jest wymagająca, jest związana z bardzo dużą dyspozycyjnością, licznymi wyjazdami, ale jednocześnie dającą ogromną satysfakcję. Nie każdemu taki tryb pracy może odpowiadać.

Nie zawsze doświadczenie jest istotnym warunkiem przyjęcia do biura, sięgamy również po młodych funkcjonariuszy, którzy posiadają szczególną wiedzę lub umiejętności np. z zakresu cyberprzestępczości, ludzi z otwartą głową i dużymi chęciami. Jeżeli mógłbym coś doradzić takiemu młodemu funkcjonariuszowi, to żeby po prostu się starał. Bez względu czy jest to służba operacyjna czy dochodzeniowo-śledcza. Żeby nabywał doświadczenia i z czasem, zostanie dostrzeżony przez nas, z czasem będziemy chcieli go pozyskać w nasze szeregi.

Szkoda, że nie ma u nas takiego modelu, że jest dobry policjant w komisariacie, który się stara, ma jakąś pasję, jest dostrzegany przez swojego przełożonego i ten przełożony z komisariatu mówi swojemu przełożonemu w komendzie powiatowej „słuchaj, mam takiego fajnego chłopaka, szkoda go, fajnie się rozwija, dobrze zapowiada, weź go do siebie”. I wtedy on przechodzi do komendy miejskiej czy powiatowej, tam nabywa doświadczenia i taki komendant mówi „to jest naprawdę policjant z krwi i kości” przekazuje swojemu koledze naczelnikowi w komendzie wojewódzkiej „weźcie go, bo z niego będzie pożytek”, a potem my możemy rekrutować z komend wojewódzkich.



nadinsp. Kamil Bracha w momencie mianowania na pierwszy stopień generalski. Fot. CBŚP

Czyli w Policji nie ma jasnej ścieżki awansu?

To nie jest regułą, ale często bywa tak, że jak ktoś jest dobry, to jego bezpośredni przełożeni, komendanci nie chcą się „pozbywać” takich ludzi, wręcz utrudniają im ścieżkę takiego awansu.

I wtedy CBŚP ich „podkupuje”.

Przynajmniej staramy się, aby tacy policjanci trafiali do Centralnego Biura Śledczego Policji. Uważam, że powinno się dać możliwości takiemu policjantowi, żeby się rozwijał, żeby zdobywał kolejnych doświadczeń, żeby mógł iść gdzieś wyżej – co wiąże się też z awansem na wyższy etat służbowy.

Ale szukamy też policjantów ze specjalizacjami. Jeżeli są na przykład funkcjonariusze po studiach ekonomicznych, po studiach prawniczych czy po informatyce, to takich osób właśnie poszukujemy. Nawet w takim modelu, że przyjdą do Biura i dopiero tutaj nabiorą doświadczenia policyjnego.

Odchodząc na chwilę od tych spraw kadrowych, chciałem zapytać o Waszą codzienną pracę. W ostatnim czasie z jednej strony obserwujemy wzrost przestępczości narkotykowej, ale też tej związanej z dopalaczami. Jakie są dziś priorytety Biura?

CBŚP jest taką specyficzną jednostką w Polskiej Policji, że staramy się dopasowywać do zmieniającej się przestępczości. Do tej pory mieliśmy do czynienia najczęściej, mówiąc o przestępczości narkotykowej, z „popularnymi” narkotykami, od pewnego czasu coraz częściej rozpracowujemy zorganizowane grupy przestępcze handlujące obok tych popularnych narkotyków substancjami psychoaktywnymi. W ramach prowadzonych przez nas spraw, pozyskujemy informacje dotyczące zorganizowanych grup, a te, nie ukrywam, są dla nas priorytetem. Dziś bardzo często zdarza się tak, że grupy handlują narkotykami, a niejako „przy okazji” rozprowadzają też substancje psychoaktywne.

Powiedzmy, że „podążamy za trendami”.

Bazujemy w głównej mierze na informacjach własnych, ale również bardzo często otrzymujemy takie informacje od naszych zagranicznych partnerów. Przykładem są chociażby nasi partnerzy z Republiki Czech. Od kilku lat mają duży problem z produkcją i handlem na terenie Czech narkotykiem w postaci metamfetaminy. Już od dłuższego czasu informowali nas o tym zjawisku, jak wygląda sytuacja, że Polska jest krajem tranzytowym efedryny czy pseudoefedryny odzyskiwanej na przykład z tabletek zawierających w swoim składzie pseudoefedrynę. Zaczęliśmy współpracować z Czechami, a w związku z zaostreniem karalności na terenie Czech, dużo grup przestępczych zaczęło u nas produkować metamfetaminę. Więc od jakiegoś czasu wspólnie z policjantami czeskimi zajmujemy się również tymi sprawami. Tak jak kiedyś rozbijaliśmy duże laboratoria amfetaminy w Polsce, tak dziś rozbijamy te produkujące metamfetaminę.

W związku z tym, że te grupy przenoszą się z Czech, to mówimy o województwach przygranicznych?

Tak, mówimy głównie o terenach przygranicznych. Produkcja jest zlecana obywatelom polskim albo na teren naszego kraju przyjeżdżają obywatele innych państw, w szczególności pochodzenia wietnamskiego by prowadzić taką produkcję. Potem towar jest wywożony do Czech i dalej na teren Niemiec. I z tym procederem również walczymy.

Czytaj też: [Gen. insp. Szymczyk: Stać nas na 100 proc. etatów. Problemem "jakość" kandydatów \[WYWIAD\]](#)

Otwarte granice trochę utrudniają Wam pracę.

Przestępcy przemieszczają się równie swobodnie jak zwykli uczciwi obywatele, co nie ułatwia nam pracy. W tego typu sprawach musimy bazować na własnych informacjach oraz współpracy międzynarodowej. Warto dodać, że właśnie między innymi w związku ze zwalczaniem przestępczości narkotykowej, utworzyliśmy prawie dwa lata temu stanowisko oficera łącznikowego w Europolu. Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że posiadamy wstępną zgodę Komendanta Głównego Policji, na utworzenie kolejnego stanowiska dla policjanta CBŚP w Europolu. Ta formuła oddelegowania naszego policjanta do Europolu się sprawdziła. Przynosi to bardzo dobre efekty, dzięki temu uzyskujemy coraz więcej precyzyjnych informacji, nawiązujemy coraz szybciej współpracę z policjami z innych krajów.

Tak jak Pan Generał wspomniał, dziś zagrożenia dynamicznie się zmieniają. Coraz więcej ostatnio wiele mówi się o wpływie konfliktu na Ukrainie na bezpieczeństwo w Polsce, m.in. przez przyzmat przemytu broni czy materiałów wybuchowych. Czy CBŚP w ogóle rozpoznaje te ryzyka i próbuje im przeciwdziałać?

Jeśli chodzi o konflikt na Ukrainie, to cały czas monitorujemy i analizujemy posiadane informacje. Jesteśmy w kontakcie ze służbami ukraińskimi. Na wielu spotkaniach międzynarodowych padają pytania o możliwości przemytu broni, amunicji i materiałów wybuchowych z rejonu Donbasu na teren naszego kraju czy Europy Zachodniej. Ten temat jest zarówno przez nas, jak i przez Straż Graniczną cały czas monitorowany. Obecnie nie posiadamy takich informacji, które potwierdzałyby że faktycznie dochodzi do takiego procederu. W ostatnich latach, zaobserwowaliśmy natomiast, że broń na teren Polski przemykana była na przykład z terenu Słowacji. Na terenie Słowacji sprzedawana była broń z tzw. „demobilu”, która była pozbawiona cech użyteczności, cech bojowych. Grupy przestępcze nabywały taką broń a rusznikarze przywracali jej cechy użyteczności, cechy bojowe. Była to zarówno broń krótka jak i pistolety maszynowe. Grupa została przez nas rozbita, został zlikwidowany kanał przerzutu tej broni.

W ostatnim czasie Policja informowała m.in. o zakupie transporterów opancerzonych. Jako jedną z jednostek, która będzie z nich korzystać, w rozmowie z InfoSecurity24.pl szef Policji wskazał właśnie CBŚP. W jakiego typu działaniach ten sprzęt będzie wykorzystywany?

Po pierwsze cieszę się, że w ogóle takie zakupy zaczynają być realizowane. Dobrze, że są pieniądze na zakup tego rodzaju sprzętu – zarówno tego latającego, jak i transporterów o które Pan pyta. Chociażby sytuacja w Magdalence pokazała, jak bardzo brakowało tego typu sprzętu. Czasy się zmieniają i dziś mobilność takich oddziałów AT musi być bardzo duża. Oddziały te muszą dysponować odpowiednim sprzętem bojowych w celu zapewnienia maksymalnego poziomu bezpieczeństwa funkcjonariuszy.

To o czym mówił Pan Komendant Główny Policji, generał Jarosław Szymczyk, to była pewna przenośnia. Te transportery nie trafią do nas bezpośrednio, tylko do Biura Operacji Antyterrorystycznych. Natomiast my w trakcie naszych realizacji, podczas zatrzymań tych najgroźniejszych przestępców, ściśle współpracując z BOA i ze SPAP-ami, będziemy pośrednio z nich korzystać. Myślę, że to Komendant Główny Policji właśnie miał na myśli.

Tak jak Pan zauważył, integralną częścią zadań wykonywanych przez CBŚP jest współpraca z policyjnymi antyterrorystami. W niedługim czasie BOA KGP czekają zmiany organizacyjne, mówię o powstaniu Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji BOA. Jak te zmiany wpłyną na działanie CBŚP i współpracy z BOA?

Już od około trzech lat wypracowaliśmy wspólnie z dyrektorem BOA model współpracy przy realizacji najtrudniejszych spraw. Ta współpraca jest naprawdę znakomita. Ten model, będzie pewnie dalej kontynuowany pomimo wprowadzanych zmian przepisów o utworzeniu Policji Kontrterrorystycznej. Wygląda to tak, że przygotowując się do dużej realizacji, wysyłamy zapotrzebowanie do dyrektora BOA, na realizację kilku czy kilkunastu adresów. Wówczas to szef BOA, do tej realizacji dobiera siły i środki potrzebne do wykonania zadania. Ściągane są zespoły bojowe z Polski, tak by z jednej strony zapewnić bezpieczną realizację naszych działań, a z drugiej zapewnić zabezpieczenie antyterrorystyczne, czy w przyszłości kontrterrorystyczne, w kraju. Jeśli jest za mało takich zespołów bojowych, to dyrektor BOA posiłkuje się zespołami bojowymi z innych służb. W trakcie takich dużych realizacji zawsze udział w nich biorą moi policjanci z sekcji bojowej Zarządu III, którzy również dokonują zatrzymań tych najgroźniejszych przestępców.

Wspomniał Pan, a niewiele osób o tym wie, że CBŚP też ma swój „zespół bojowy”. Może Pan powiedzieć ilu funkcjonariuszy pełni w nim służbę? Jak wygląda system doboru, szkolenia?

Nie chcę mówić o konkretnych liczbach, ale jest ich kilkudziesięciu, tyle przynajmniej jest etatów. Szkołą się zarówno z BOA, ale też z funkcjonariuszami z innych krajów. Praca policjantów naszych sekcji bojowych, różni się specyfiką działań od innych tego typu oddziałów. Oprócz zatrzymywania niebezpiecznych przestępców, policjanci ci wykonują też bardziej złożone zadania. Z jednej strony szkołą się więc z typowej taktyki antyterrorystycznej, z drugiej strony muszą być przygotowani do działań po cywilnemu, muszą się potrafić też „wmieszać w tłum” i być w tym na tyle skutecznym, żeby z obserwacji „po cywilnemu” przejść do typowej realizacji i zatrzymać przestępcę.

Z reguły przy okazji takich rozmów pyta się o priorytety i sukcesy, ale o nich już rozmawialiśmy. Chciałem zapytać o to czego Pana zdaniem nie udało się zrobić, o to co trzeba jeszcze poprawić. Jak chciałby Pan, żeby wyglądało CBŚP, w takim powiedzmy „modelu idealnym”?

Jeśli mógłbym pomarzyć, to idealne Centralne Biuro Śledcze Policji, to Biuro, które ma około 1000 etatów więcej. To umożliwiłoby, stworzenie własnej obserwacji w CBŚP, co jest też moim osobistym marzeniem, tak żebyśmy mieli możliwość przy realizacji spraw korzystać tylko ze „swoich” ludzi, którzy prowadziliby dedykowaną, własną obserwację. Chciałbym żebyśmy mogli wzmocnić analizę kryminalną, bo to jest niezmiernie ważny element. Stworzyć struktury do odzyskiwania mienia. Muszę też powiedzieć o tym, że chcielibyśmy wzmocnić naszą komórkę ds. cyberprzestępczości.

Ale żeby to wszystko zrealizować, potrzebne są pieniądze, tak żebyśmy w pierwszej kolejności mogli zadbać o tych policjantów i pracowników cywilnych, którzy już są w biurze, którzy są ludźmi z pasją. Kolejnym marzeniem byłoby zapełnienie wszystkich wakatów które mamy, a po drugie żebyśmy byli na tyle atrakcyjni finansowo, żebyśmy mogli sięgać po każdego policjanta, po każdego najlepszego policjanta. Zdajemy sobie też sprawę, że w niektórych dziedzinach fachowcy muszą zarobić więcej, i chciałbym móc im zaoferować konkurencyjne wynagrodzenie. Cały czas się na tym zastanawiamy, rozmawiam na ten temat też z Komendantem Głównym Policji, jak pozyskać dodatkowe pieniądze do Biura. Bo jeśli chcemy mieć elitarną jednostkę, chcemy mieć najlepszych fachowców, najlepszych policjantów, to muszą za tym iść pieniądze.

Dziękuję za rozmowę.